Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok X | Tarnów, piątek 7 maja 1937 r. | Nr. 19

„Syjonizm dąży do stworzenia publiczno-prawnie zagwarantowanej siedziby dla narodu żydowskiego w Palestynie“.

(Bazylea 1897)

Nr. tel. 45 Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3

Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

„Nie jestem syjonistą“

(Na marginesie akcji szeklowej)

Szekel jest legitymacją. Przez wykupno szekla daje się wyraz łączności z aktywną częścią narodu żydowskiego, z awangardą, która walczy, tworzy i buduje podstawy dla normalnego życia żydowskiego tak w golusie jak i w Erec Israel. — Toteż szekel nie jest zwykłą legitymacją partyjną. Szekel jest deklaracją Żyda – buntującego się przeciw rzeczywistości żydowskiej. Kto wykupuje szekla — ten afirmuje program bazylejski — uchwalony na I kongresie syjonistycznym w Bazylei w r. 1897. Który z Żydów nie zna dziś tego programu? „Syjonizm dąży do stworzenia dla narodu żydowskiego publiczno-prawnie zagwarantowanej siedziby narodowej w Erec Israel“ – oto wyznanie wiary szeklowca.

Nie wszyscy Żydzi są syjonistami. Nic w tym dziwnego. Naród trwający przeszło 2000 lat w rozsypce, w golusowym bycie – powoli i opornie dochodzi do samopoczucia narodowego, które wytwarza dopiero świadomość o konieczności siedziby narodowej na własnej ziemi swych praojców. I dlatego organizacja syjonistyczna, chociaż jest wyrazem dążeń całego narodu — choć buduje dom dla całego narodu — nie obejmuje jeszcze wszystkich Żydów. Nie obejmuje jeszcze wielu Żydów. Przed XIX Kongresem syjonistycznym był „ledwo“ jeden milion szeklowców.

Nie-syjonistów było i jest jeszcze moc. Rekrutują się z różnych sfer. Są bundowcy, którzy zasadniczo wrogo odnoszą się do syjonizmu – jako drogowskazu dla rozwiązania kwestii żydowskiej, wskazując drogę i kierunek diametralnie przeciwny. Są liczne jeszcze sfery ortodoksyjne, które trwają przy swym negatywnym ustosunkowaniu się do wszystkiego, co tchnie życiem i pracą o lepsze jutro żydowskie – choć ostatnio Aguda coraz wyraźniej akcentuje tendencje propalestyńskie, przy czym młode pokolenie ortodoksyjne jest już prawie całe w szeregach syjonistycznych.

Ale jest liczna – może najliczniejsza warstwa Żydów – nie negujących syjonizmu, cieszących się z każdej zbudowanej pozycji żydowskiej w Palestynie, krytykujących organizację syjonistyczną, przewódców i działaczy syjonistycznych. A gdy zaofiarujesz takiemu rozegzaltowanemu entuzjaście szekla – otrzymasz odpowiedź: „nie jestem syjonistą“. Skąd ta odpowiedź? Różne bywają przyczyny. Są tacy, którzy rozpoczynają oszczędności w gospodarstwie domowym od kreślenia wydatków na cele syjonistyczne. Trudno – kino i wydatki bridżowe mają pierwszeństwo. Są i tacy, którzy nie szczędziliby złotego na cele syjonistyczne – ale nie chcą szekla – bo to pachnie organizacją. Są to przeważnie ci, którzy dają na wszystko, na cele bundowskie, syjonistyczne i wszystkie inne — byleby tylko nie zarejestrować się do jakiejś organizacji. To brzmi pięknie — być bezpartyjnym, ponadpartyjnym, pięknoduchem, a najczęściej salonowym i kawiarniano-klubowym „radykałem“, choć są nawet i tacy, którzy dumni są z tego, że są Żydami, płaczą nad swym losem ale do organizacji syjonistycznej nie wstępują — bo te sfery przeważnie z pośród inteligencji i półinteligencji się rekrutujące pod względem społecznym przedstawiają pustkę i chaos.

W takich oto warunkach wypada nam prowadzić akcję szeklową w okresie, kiedy na arenie dziejowej rozstrzygają się losy żydostwa całego – i syjonistów i bundowców, snobów i różnych „radykałów“, kiedy żydostwo światowe walczy o realne podstawy własnej państwowości żydowskiej w Erec Israel.

My wierzymy w naszą misję. Wierzymy w siłę idei syjonistycznej, której symbolem jest szekel. Idziemy w ulicę żydowską z tą wiarą – ofiarujemy szekla wszystkim Żydom — którzy chcą, by naród żydowski odbudował swój dom na własnej Ziemi Ojczystej. A takich jest coraz więcej — co raz mniej będzie takich, którzy odpowiedzą nam: „nie jestem syjonistą“.

Dr A. Chomet

Uroczystości jubileuszowe „Mizrachi“

Ruch mizrachistyczny ma za sobą piękną, pełną idealizmu tradycję. Od pierwszej chwili swego istnienia stał z jednej strony w karnym szeregu w ogólnym ruchu syjonistycznym i ramię w ramię z innymi ugrupowaniami walczył o realizację syjonizmu, o odrodzenie narodu żydowskiego, o odbudowę ojczyzny w Erec Izrael, z drugiej zaś strony skierował swój front ku ortodoksji, aby ją uaktywnić narodowo, aby ją uwolnić od wielowiekowej bierności w kształtowaniu swego losu, aby ją zamienić w czynnik twórczy i pożyteczny w wielkim historycznym ruchu odrodzeniowym narodu żydowskiego. Pozycja „Mizrachi“ była zawsze ciężka i odpowiedzialna. Z jednej strony bowiem musiał dbać o to, aby dzieło odrodzeniowe nie było oderwane od tradycji żydowskiej, od treści religijnej, z drugiej zaś strony musiał wpajać w ortodoksję pojęcia współczesne, otworzyć jej oczy na rzeczywistość żydowską, wzbudzić zrozumienie ducha czasu i przyswoić współczesne formy i środki działania.

Przez cały czas swego istnienia „Mizrachi“ walczy na tych dwóch frontach i należy przyznać, że dobrze się wywiązuje z ciężkiego swego zadania i ma do zaznaczenia cały szereg sukcesów, cały szereg pozycyj aktywnych i twórczych na obu frontach, przy czym należy też podkreślić, że „Mizrachi“ zawsze wykazywał wielki patriotyzm syjonistyczny i głęboko zakorzenione poczucie odpowiedzialności syjonistycznej. W chwilach ważnych i decydujących zawsze górował interes ogólny nad interesem partyjnym.

Uroczystości „Mizrachi“ z okazji 35-lecia swego istnienia odbyte w Tarnowie 6 bm. przy udziale przedstawicieli zarządu miejskiego w osobie p. dra Szalita, gminy wyznaniowej żydowkiej w osobie prezesa p. dra Menderera, oraz organizacyj syjonistycznych, organizacji młodzieży syjonistycznej i całego szeregu związków – było połączone z poświęceniem sztandaru org. młodz. mizrachistycznej „Haszomer Hadati“.

Po uroczystym raporcie i odśpiewaniu Hatikwy zagaił uroczystosc p. P. Bursztyn, po czym przemówienia uroczyste wygłosili prezes org. „Mizrachi“ w Tarnowie p. W. Götzler, oraz prezes egzekutywy „Mizrachi“ rabin dr Hirschfeld z Białej, którzy nawoływali młodzież mizrachistyczną do wierności wobec haseł wyrytych na sztandarze „Tora w'Awoda.

Imieniem komitetu lokalnego organizacji syjonistycznej złożył życzenia tow. dr A. Chomet, życząc jubilatowi dalszego rozwoju i sukcesów. W końcu przemówił delegat komendy naczelnej „Haszomer Hadati“ p. Szalom Treller z Krakowa, który przedstawił w krótkim zarysie dzieje ruchu „Haszomer Hadati“.

Poświęcenia sztandaru dokonał rabin dr Hirschfeld z Białej. Po odśpiewaniu Techzakny, nastąpiło wbijanie gwoździ do tarczy pamiątkowej.

Wieczorem odbyło się w starej synagodze wielkie zebranie publiczne, na którym przemawiali rabin dr Hirschfeld i p. Wolf Götzler. Następnie odbyła się w sali „Astoria“ uroczysta akademia, na której przemówienia wygłosili p. Wolf Götzler, p. Treller z Krakowa i rabin dr Hirschfeld, a kantor p. Rosenblatt wraz z chórem synagogalnym pod batutą dyryg. p. Künstlera odśpiewał cały szereg pieśni religijnych. v

Hagalila!

Wyzwolenie 100.000 dunamów ziemi w północnej Palestynie

Mimo ciężkiej sytuacji politycznej, mimo stałych napadów i skoncentrowanych ataków na nasze dzieło, mimo ciężkiego zmagania się z trudnościami zewnętrznymi i wewnętrznymi nie ustaje nawet na chwilę nasza praca odbudowawcza i kolonizacyjna. Jiszuw nietylko broni dzielnie starych pozycji, ale także zdobywa systematycznie ciągle nowe placówki.

Jeszcze nie przebrzmiały wieści o bohaterskim objęciu w posiadanie ziemi w dolinie Jordanu, a już nas dochodzi wiadomość o nowym projekcie zdobycia dalszych terenów. Keren Kajemeth Leisrael, zamierza się obecnie na śmiały a potężny plan zdobycia nowych 100.000 dunamów dla kolonizacji żydowskiej. Plan ten przerasta w swych rozmiarach i w swej dynamice prawie wszystkie dotychczasowe akcje Keren Kajemeth. Chodzi o połacie ziemi odłogiem leżące w dolinie Hule i w Górnej Galilei.

W związku objęciem obszaru koncesji w dolinie Hule przez żydowskie towarzystwo kolonizacyjne, podjął K. K. L. ciężar dalszego rozszerzenia żydowskiego osiedlenia dookoła Hule, na przestrzeni ponad 100.000 dunamów w Górnej Galilei, na północ i zachód od terenu koncesyjnego. Pobudką do powyższego planu jest z jednej strony obowiązek wyzwolenia ziemi, z drugiej zaś konieczność stworzenia rezerw gruntowych dla gęstego, rolniczego jiszuwu. Obszary te należą do kilku bogatych właścicieli dóbr z Syrii i z łatwością można je nabyć.

Wielki rozwój Palestyny w ciągu ostatnich lat i wysoka koniunktura gospodarcza nie objęły jeszcze swym zasięgiem Galilei, a raczej przeciwnie poważnie jej zaszkodziły. Świetny rozwój Tel Awiwu i strefy plantancyjnej, a w następstwie tego łatwość uzyskania pracy i zajęcia, podziałały atrakcyjnie na młodzież Galilu i ściągnęły wszystkie młode i zdrowe siły do tych ośrodków, pozbawiając w ten sposób kolonje Galilu rąk do pracy i zdolności ekspanzywnej. Praca chaluca i nowego imigranta nie ożywiła jeszcze starszych kolonii żydowskich Galilei tak, iż wegetują one i upadają coraz bardziej.

Dopiero teraz nadchodzi czas Galilei i Keren Kajemeth rzuca hasło:

Obudźmy Galil!

I nie ulega wątpliwości, iż hasło to stanie się rzeczywistością, że cel ten zostanie zrealizowany, bo Keren Kajemeth nigdy nie zawiódł. Tam gdzie się wyciągnęła ożywcza dłoń K. K. L., tam odwieczne odłogi zamieniają się w grunta uprawne, tam bagna ustępują kwitnącym polom i ogrodom, tam pustynia pokrywa się osadami pełnymi życia i twórczej pracy. I teraz można być pewnym, że uda się K. K. L. obudzić Galil z wielowiekowego snu, że wkrótce te pustkowia się zaludnią i zaroi się ta okolica od chaluców, zabrzmi dźwięk pieśni i odgłos traktoru i pługa, a praca zakipi wokoło. A wtedy — dziś martwe, zaniedbane miasto Safed ożyje i rozbuduje się w swej mimo wszystko pięknej krasie i stanie się ośrodkiem handlu i przemysłu dla rozsianych wokoło licznych osiedli żydowskich. W ten sposób powstanie nowe centrum żydowskie, znacznie się wzmoże pojemność kraju i znów zbliży się o znaczny odcinek drogi ostatni cel — powstanie Siedziby Narodowej.

Ale, ażeby to wielkie zamierzenie stało się rzeczywistością, potrzeba środków, trzeba znacznych kapitałów. Na zdobycie omawianych obszarów potrzeba pół miljona funtów, a to dodatkowych ponad stałe wpływy. Podstawę bowiem tego kapitału nie mogą stanowić regularne dochody K. K. L., gdyż są one przeznaczone na poprzednio już pertraktowane kupna. Pozatem nie może się K. K. L. wiązać wyłącznie z jedną okolicą Palestyny, chociażby nader ważną, nie może on zaniedbywać innych obszarów kraju. Dlatego wchodzi obecnie w życie druga forma zbiórki K. K. L., uchwalona przed dwoma laty w Lucernie i zainicjowana z powodzeniem ubiegłego roku: doroczna wielka oddzielna akcja. Keren Kajemeth ułożył w tym celu plan pięcioletni, wedle którego suma pół miljona funtów ma być zebrana po 100.000 Ł rocznie.

Odpowiednio do tego przeprowadzoną będzie wielka akcja w czasie między 9 maja a 15 czerwca i K. K. L. zwraca się z apelem także do społeczeństwa żydowskiego w naszej dzielnicy o poparcie tego nowego wielkiego i pożytecznego planu.

Przeżywamy obecnie ciężki okres. Coraz nowe trudności piętrzą się na drodze naszego dzieła, różni wrogowie usiłują wstrzymać pęd naszego rozwoju, ale nie myśimy mimo to wstrzymać naszą pracę ani na chwilę. Czynniki zewnętrzne mogą nam utrudnić naszą pracę, mogą nam postawić wiele przeszkód, ale realizacja celu ostatecznego zależy tylko od nas. Odpowiednio do naszej pracy i do naszych ofiar posuniemy się naprzód. Otóż znowu przed nami wielkie i kolosalne zadanie, cel wzniosły, który otwiera przed nami szerokie horyzonty, a tylko od nas i naszej ofiarności zależy, czy stanie się rzeczywistością. Spodziewać się należy, że społeczeństwo żydowskie oceni i poprze należycie te zamierzenia Keren Kajemeth, umożliwiając mu realizację tego nowego i wielkiego zadania. W.

Posiedzenie Rady miejskiej

Pod przewodnictwem wiceprezydenta p. mgra Kołodzieja odbyło się we czwartek 29 kwietnia br. posiedzenie Rady miejskiej.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego przewodniczący poświęcił wspomnienie pośmiertne niedawno nagle zmarłemu radnemu miejskiemu śp. Stanisławowi Smalcowi, podkreślając Jego ofiarność i zasługi na niwie społecznej. Przemówienia p. mgra Kołodzieja Rada wysłuchała stojąco, a pamięć zmarłego Rada uczciła chwilą milczenia.

Po zatwierdzeniu protokołu z poprzedniego posiedzenia powołano na członka Rady w miejsce śp. Stanisława Smalca — p. Józefa Stradę, który złożył też na posiedzeniu tym przyrzeczenie radzieckie.

Następnie Rada uchwaliła zmianę tekstu powziętej już uchwały w sprawie zaciągnięcia w Funduszu Pracy pożyczki w kwocie 200.000 zł na kanalizację, uzgadniając uchwałę z żądaniami Funduszu Pracy, referowanymi przez radcę dra Alskiego. W toku dyskusji ławnik p. prof. Ciołkosz i p. Karol Nowak a następnie wiceprezydent p. mgr Kołodziej przedstawili ciężką sytuację bezrobotnych, oraz usiłowania zarządu miejskiego dla uzyskania funduszów na zatrudnienie wszystkich bezrobotnych. Z przemówień tych wynika, że horoskopy na rozwiązanie tego ważnego problemu nie są zbyt różowe. Pan Wojewoda odmówił udzielenia jakichkolwiek kredytów na ten cel, z braku funduszów, twierdząc, że gmina musi we własnym zakresie wystarać się o fundusze, choćby nawet przez częściową wysprzedaż majątku gminnego. W Warszawie p. wiceprezydent interweniował w Komunalnym Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowym, w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, oraz w Towarzystwie Budowy Osiedli Robotniczych z małym stosunkowo skutkiem. Zarząd miejski czyni też starania, aby Z. F. Z. A. w Mościcach zatrudniły pewną ilość bezrobotnych. Częściowo starania te poskutkowały, ale dużo na to liczyć nie można. Na regulację Wontoku miasto otrzyma 50.000 zł, ale materiał budowlany pochłonie 36.000 zł, a na robociznę zostanie zaledwie 14.000 zł. Nie można za tym liczyć — oświadczył p. wiceprezydent na pomoc z zewnątrz. Koniecznym jest przerobić budżet w ten sposób, aby w jego ramach znaleźć potrzebne fundusze na zatrudnienie bezrobotnych. Prace nad przerobieniem budżetu są zresztą już rozpoczęte, a po ich ukończeniu zarząd miejski przedłoży je radzie do aprobaty. (Sprawa bezrobotnych znalazła już w międzyczasie częściowe rozwiązanie o czym piszemy na innym miejscu. - Red.).

Następnie Rada uchwaliła budowę budynku parterowego murowanego na pomieszczenie zakładu im. Brata Alberta na gruncie gminnym przy ul. Szpitalnej, oraz budowę drugiego blokowego domu robotniczego przy ul. Dwernickiego. Ponadto rada uchwaliła odstąpić P. W. i W. F. grunta gminne między strzelnicą a szkołą ogrodniczą, na którym mieściły się boiska Samsonu i Jutrzenki oraz Kąpielisko — na budowę stadionu i pływalni. Po załatwieniu sprawy udziału gminy w kosztach regulacji Wontoku, uchwalono statut organizacyjny miejskiego zakładu wodociągowo-kanalizacyjnego, który od dziś stanowić będzie odrębną instytucję prawną.

Tajne wybory delegata do Rady szkolnej powiatowej nie dały żadnego wyniku, gdyż żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej ilości głosów (18 na 35 obecnych). W pierwszym głosowaniu kandydat klubu pracy gospodarczej p. dr Brodziński uzyskał 17 głosów, a kandydat socjalistyczny p. prof. Kasper Ciołkosz również otrzymał 17 głosów, a wiceprezydent miasta pan mgr Kołodziej uzyskał 1 głos, zaś w drugim głosowaniu p. dr Brodziński otrzymał tylko 15 głosów, p. prof. Ciołkosz 17 głosów, a p. mgr Kołodziej 2 głosy. Wobec tego sprawę odroczono na następne posiedzenie. Natomiast wybrano zastępcą delegata w osobie p. Berszakiewicza, który otrzymał 19 głosów, podczas gdy kandydat socjalistyczny p. Bańdura otrzymał tylko 16 głosów.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa kupna realności u Sochackiego i Serwińskiego położonej między ul. Łazienną i Panny Marii pod budowę krytych straganów. Sprawę odesłano zarządowi miejskiemu do ponownego rozpatrzenia.

W końcu wpłynęły dwie interpelacje klubu radnych socjalistycznych — jedna w sprawie bezrobocia, a druga w sprawie wystąpienia p. pułk. Hoborskiego na zjeździe związku miast z wnioskiem o zniesienie ochrony lokatorów. Ponieważ sprawa bezrobocia została dostatecznie wyjaśniona w toku posiedzenia, wobec tego odpowiedzi na pierwszą interpelację p. wiceprezydent nie udzielił, natomiast oświadczył, że na drugą interpelację udzieli odpowiedzi na następnym posiedzeniu. v.

Każdy Żyd — szeklowcem!

Przed wyborem prezydenta miasta

Wszelkie znaki na niebie i ziemi świadczą o tym, że stoimy przed wyborem nowego prezydenta miasta. Wprawdzie p. dr Brodziński zmienił już podobno swoje stanowisko i nie upiera się już tak stanowczo przy swej rezygnacji i byłby może zadowolony, gdyby rezygnacji jego nie przyjęto do wiadomości, ale sprawa posunęła się już tak daleko, że nie można już zmienić jej biegu, zwłaszcza, że nawet klub pracy gospodarczej na Radzie miejskiej, a więc klub większości, zachowuje się zupełnie biernie w tej sprawie, a na specjalnie zwołanym posiedzeniu uchwalił, aby nie podjąć żadnych kroków w kierunku nie przyjęcia przez władzę nadzorczą rezygnacji p. dra Brodzińskiego do wiadomości. To znaczy, że klub pracy gospodarczej nie chce dołożyć ręki, aby zatrzymać p. dra Brodzińskiego na stanowisku prezydenta miasta.

W tym stanie rzeczy sprawa jest przesądzona. I jak nas informują, oficjalne zawiadomienie o przyjęciu rezygnacji p. dra Brodzińskiego do wiadomości, nadejdzie w połowie maja i natychmiast rozpoczną się prace przygotowawcze dla wyboru nowego prezydenta.

A kto będzie prezydentem miasta? Największe szanse ma wiceprezydet mgr Kołodziej, którego wysuwają niektóre sfery mieszczańskie, a który mógłby ewentualnie liczyć na ciche poparcie socjalistów, przy czym władze nadzorcze miały już podobno wyrazić swoją zgodę na tę kandydaturę. Niezależnie od tego, wymienia się nazwiska i innych ewentualnych kandydatów, jak starostę Marossanyi'ego, pułk. Pilarza, inż. Kulkę i wielu innych.

W związku z kandydaturą p. mgra Kołodzieja, staje się aktualną sprawa wiceprezydenta. Sprawa ta nasunie dużo trudności i kłopotów. Zgodnie z duchem czasu i ogólnym kursem, kandydatura żydowska wogóle nie wchodzi w rachubę. Miejskie sfery decydujące nie zechcą się najprawdopodobniej „skompromitować" wyborem żydowskiego wiceprezydenta. Koncepcja o zawarciu sojuszu z socjalistami, zdaje się też nie jest aktualną, bo obie strony jakoś nie są takim sojuszem zachwycone. Z jednej strony bowiem socjaliści nie chcą obecnie obarczyć się odpowiedzialnością za gospodarkę gminną z obawy przed utratą popularności i wpływów politycznych wśród szerokich rzesz robotniczych, których potrzeby nie są i może nie mogą być w zupełności zaspokojone przez zarząd miejski, a z drugiej strony i klub pracy gospodarczej odrzuca na razie tę koncepcję, bo nie chce uzależnić się w zupełności od radnych socjalistycznych, wobec których byłby — bez radnych żydowskich — zawsze w mniejszości i siłą rzeczy socjaliści byliby panami na Radzie i w zarządzie miejskim, do czego klub pracy gospodarczej nie chce dopuścić.

Ale jak wybrać prezydenta i wiceprezydenta bez głosów żydowskich i bez sojuszu z socjalistami? Nad tym głowią się już dziś ci, w których rękach leży inicjatywa i decyzja w tej sprawie. v.

Podziękowanie

SPÓŁDZIELCZEMU TOWARZYSTWU WZAJEMNEGO KREDYTU w Tarnowie wyrażamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za ofiarowanie fartuszków dzieciom Ochronki żyd. w Tarnowie.

Zarząd Ochronki żyd. w Tarnowie

Podziękowanie

WPanu drowi W. MANDLOWI

za troskliwą opiekę i wyleczenie p. Ernestyny Friesowej z poważnej grypy składają serdeczne podziękowanie M. Friesowie

Podziękowanie

WP.: dyr. drowi SCHÜTZEROWI, drowej BLOCH-MERZOWEJ, drowi D. BIENENSTOCKOWI i lekarzom dyżurnym

szpitala żyd. za zupełne wyleczenie mnie z poważnej choroby, oraz siostrom szpitala żyd. a w szczególności siostrze Anieli za troskliwą opiekę, składam najserdeczniejsze podziękowanie L. Ehrenberg

Dnia 12 maja 1937 — jako w drugą rocznicę zgonu PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI

Śp. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

odbędzie się w Nowej Synagodze **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE**

na które zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej zaprasza P. T. Obywateli. Dr M. MENDERER, przewodniczący

3 Maja w Tarnowie

Święto narodowe 3 Maja Tarnów obchodził bardzo uroczyście. Budynek Starostwa był pięknie i gustownie udekorowany i odpowiednio iluminowany. Z budynków publicznych i domów prywatnych powiewały flagi o barwach państwowych, a w oknach widniały nalepki na ten dzień specjalnie przeznaczone.

Zgodnie z programem ustalonym przez komitet obywatelski, w niedzielę 2 maja przeszedł ulicami miasta capstrzyk orkiestr, a na plantach kolejowych odbył się koncert orkiestry kolejowej.

Dnia 3 maja rano odezwała się pobudka z wieży ratuszowej, a o godzinie 9 odbyły się nabożeństwa w kościele katedralnym i w nowej synagodze. W nowej synagodze modły odprawił kantor p. Rosenblatt wraz z chórem pod batutą dyryg. Künslera, a przemówienie okolicznościowe wygłosił p. prof. Wachtel.

Po nabożeństwach odbyła się defilada wojska, P. W. i W. F. i całego szeregu organizacyj i związków, po czym odbyła się w sali kina „Marzenie" akademia, na której program złożyły się produkcje orkiestry wojskowej, szkolnego chóru chłopięcego, oraz przemówienie p. majora Chmury.

Po południu odbyły się bezpłatne przedstawienia kinowe dla żołnierzy.

O funduszę na zatrudnienie bezrobotnych

Sprawa zatrudnienia bezrobotnych przybrała już korzytniejszy obrót. Od poniedziałku bowiem zatrudnionych będzie około 700 robotników przy robotach publicznych. Możliwości podjęcia przez zarząd miejski robót w większym zakresie powstały na skutek polecenia Pana Wojewody przerobienia budżetu gminnego w ten sposób, by oszczędności wyniosły 250000 zł, które będą zużytkowane wyłącznie na zatrudnienie bezrobotnych. Za kwotę tą będzie można zatrudnić około 300 robotników przez cały sezon letni.

Na budowę kolektora Fundusz pracy przeznaczył kwotę zł 200.000, co znowu umożliwi zatrudnienie 300 robotników przez cały sezon.

Na skutek interwencji prezydenta dra Brodzińskiego i ławnika K. Ciołkosza Fundusz Pracy zgodził się udzielić 50.000 zł nie na budowę mostów na Wątoku, lecz na roboty publiczne (budowanie wałów na około Wątoku. Ponadto Fundusz Pracy przyznał dodatkowo dla Tarnowa 100.000. Te 150.000 znów umożliwią zatrudnienie 150 ludzi.

Również Bank Gospodarstwa Krajowego przyrzekł przyznać dodatkowo kredyty dla Tarnowa na rozbudowę miasta, co przyczyni się do wzmożenia ruchu budowlanego w naszym mieście. Jeżeli ponato się uwzględni, że i przy budowie domu blokowego zatrudniona będzie pewna ilość robotników – to należy przyjąć, że około 800 bezrobotnych ma już zapewnioną pracę na cały sezon. Wprawdzie nie jest to jeszcze zupełnym załatwieniem sprawy, bo ilość bezrobotnych przekracza znacznie ilość robotników mających być zatrudnionych przy powyższych robotach– to jednak prace powyższe łagodzą w wysokim stopniu problem bezrobocia na terenie naszego miasta. Zarząd miejski najprawdopodobniej poczyni dalsze starania o pozyskanie dalszych funduszów, na zatrudnienie wszystkich bezrobotnych. v

Spór między P. P. S. a Bundem

o syjonizm

Onegdajszy „Robotnik" zamieszcza artykuł bundowskiego publicysty M. Orzecha, który polemizuje ze znaną broszurą J. M. Borskiego w sprawie emigracji żydowskiej do Palestyny. Artykuł swój p. Orzech kończy następującą konkluzją:

„My bundowcy jesteśmy pewni, że te poglądy Borskiego, na których żeruje i którymi nacieszyć się dowoli nie może polska i żydowska prasa reakcyjna i faszystowska – są zgoła odosobnione w PPS. Wszystkie oficjalne i nieoficjalne deklaracje, zarówno PPS, jak i Centralnej Komisji Związków Zawodowych, świadczą o tym. I dlatego możemy zdecydowanie powiedzieć, że broszura Borskiego źle się przysłużyła sprawie Socjalizmu w Polsce, że jest wodą na młyn wszystkich ciemnych sił w Polsce."

Ze swej strony „Robotnik" zaopatrzył artykuł bundowskiego publicysty komentarzem, w którym czytamy m. in.:

„nikt w ruchu socjalistycznym nie może uznać stosunku pozytywnego do idei emigracji planowej, jako takiej, za.. zdradę Socjalizmu; cały syjonizm, jako taki, jest niczym innym, tylko koncepcją emigracji planowej do Palestyny; więc Poale - Syjon, więc klasowy ruch zawodowy w samej Palestynie są poza Socjalizmem? Ale w takim razie są „poza Socjalizmem" i Emil Vandervelde, i Leon Blum, i De Brouckiere, i Atlee, przywódca brytyjskiej Partii Pracy, bo wszyscy należą do Komitetu Międzynarodowego przyjaciół Pracującej Palestyny.

Takie rozumowanie byłoby jawnym absurdem. Dlatego pozostajemy przy naszym zdaniu:

Wolno w ruchu socjalistycznym mieć własne zdanie o wykonalności, celowości, możliwości dobrowolnej emigracji planowej; zmuszanie do emigracji — to, rzecz jasna, wręcz odwrotna, zupełnie inna postawa.

Zaden socjalista polski nie zgodzi się nigdy na metody wypędzania z Polski współobywateli Rzeczypospolitej. Kwestia natomiast, czy polska polityka państwowa ma się odnosić przychylnie, neutralnie czy też niechętnie do wysiłku syjonistycznego, — to jest kwestia, której nie chcieliśmy przynajmniej narazie przesądzać w naszym programie."

Uroczystość „Lag Beomer"

w ochronce żydowskiej

Onegdaj odbyła się w ochronce żydowskiej piękna uroczystość z okazji Lag Beomer przy udziale zarządu ochronki z prezesem p. drem Mendererem na czele oraz przedstawicieli Spółdzielczego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, w osobach pp. dyr. I. Schönwettera i W. Lichiblaua, które zaofiarowało 60 fartuszków dla dzieci ochronki.

O znaczeniu Lag Beomer dla dzieci przemówił p. prof. Zwecher, po czym nastąpiło rozdawanie fartuszków wśród dzieci, zaofiarowanych przez powyższe Towarzystwo, za co jedno z dzieci ochronki, imieniem wszystkich, podziękowało ofiarodawcom za hojny ich dar. W końcu rozdano wśród dzieci różne smakołyki.

Zarząd Nowej Synagogi

zawiadamia, że w najbliższą sobotę odprawi modły nadkantor p. Rosenblatt z udziałem wzmocnionego chóru pod batutą dyr. Künstlera. W czasie modlitwy odśpiewane zostaną następujące utwory religijne w nowym opracowaniu muzycznym:

Piątek 7 maja br. godz. 7·20 wieczór: 1) Lecha dodi. 2) Weszomru. 3. Sfira.

Sobota 8 maja br. godz. 8 rano: 1) Kidusza szabot. 2) Jehi racojn. 3) Jechadszeja.

הננו משתתפים בצערן של תלמידותינו חנה ושרה אנגלנדר
למות עליהן **אמן** ז"ל.

המנהל, חבר-המורים והתלמידים
של בית הספר העממי „שפה ברורה" בטרנוב.

Z powodu zgonu błp. Reginy Engländerowej wyrażają głębokie współczucie Jej mężowi Samuelowi Engländerowi oraz Jej rodzinie WP. Schwingerom

Lederbergerowie

Walne Zebranie kasy „Gemilas Chesed"

Nareszcie zwołano walne zebranie kasy bezprocentowej „Gemilas Chesed", która właściwie nie daje znaku życia już od dłuższego czasu. Z niezrozumiałych powodów zwlekano ze zwołaniem tego walnego zebrania. Z dziwnym jakimś uporem zignorowano wszelkie nawoływania do przyciągania szerokich rzesz społeczeństwa do współpracy nad rozszerzeniem ram działalności tej tak ważnej instytucji, która w obecnym szczególnie czasie, kiedy podstawy gospodarcze ludności żydowskiej coraz bardziej się zwężają, kiedy pomoc konstruktywna dla zbiedzonych i przed ruiną materialną stojących mas żyd. jest poprostu nakazem chwili, jest koniecznością elementarną, niezbędną.

Ale w końcu walne to zebranie zwołano. Ustalono program działalności, wybrano nowy zarząd obejmujący wszystkie odłamy ludności żydowskiej naszego miasta. Ten skład zarządu daje gwarancję intensywnej pracy i racjonalnej gospodarki. To też społeczeństwo żydowskie naszego miasta w zrozumieniu ważności kasy „Gemilas Chesed", poprze ją przez wpisywanie się na jej członków.

Zebranie odbyło się w poniedziałek 3 bm. i rozpoczęło się pod przewodnictwem prezesa p. Hermana Fluhra. Po zagajeniu zebrania przez p. Gewürza wybrano na jego wniosek przewodniczącym dnia p. W. Götzlera. Sprawozdanie z działalności zarządu za ostatnie dwa lata złożył p. E. Gewürz, po czym rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos pp. W. Götzler, E. Gewürz, J. Müller, I. Schönwetter, Ch. Fessel, J. Fabian i H. Holländer.

Na wniosek p. J. Müllera udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi, po czym wybrano nowy zarząd w następującym składzie: pp. Batist Dawid, dr Chomet Abraham, Ehrlich Ozjasz, Fessel Elchune, Fleischer Zygmunt, Fluhr Herman, Gewürz Eliasz, Holländer Henryk, Keil Szymon, Krischer Baruch, Renert Nachman, Rubin Wilhelm, Schönwetter Izak, Trinczer Pinkas i Wolk Salomon Leib. Zastępcy: pp Müller Zalel i dr Chaim Weiss. Komisja rewizyjna: pp. Kurz Majer Chiel, Leib Bernard i Müller Józef. Zastępcy: pp. Ekstein Moses i Selinger Lazer.

Konflikt w Ż. M. S.

W Towarzystwie sportowym Ż. M. S. powstał konflikt między członkami zarządu centralnego a niektórymi członkami prezydium.

Jak się dowiadujemy, spór toczy się już od dłuższego czasu o fuzję Ż. M. S. z „Samsonem", za którą wypowiedziała się nie tylko większa część członków zarządu, lecz także lwia część członków Z. M. S., a do czego owi członkowie prezydium nie wiadomo z jakich powodów absolutnie nie chcą dopuścić i wszelkimi stojącymi im do dyspozycji środkami fuzji tej przeciwdziałają. Obawiając się majoryzacji, nie zwołuje się od dłuższego już czasu posiedzenia zarządu. Wniesione przez członków pismo, domagające się zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, a zaopatrzone większą ilością podpisów — zupełnie zignorowano wbrew przepisom statutu. Ponadto zawieszono w czynnościach niewygodnych członków zarządu, aby uniemożliwić im akcji fuzyjnej.

Członkowie Towarzystwa w obronie swych spraw podjeli jednak konieczne kroki, aby usunąć ten nienormalny stan w Z. M. S.

REGINKA SCHWEIT BERNARD KUPFERMAN
zaręczeni
Tarnów, w kwietniu 1937
(Osobnych zawiadomień nie wysyła się)

ברכות לבביות לחברנו דוב קופפרמן לארושיו את העלמה רבקה שווייט. יבנו את עתידם על הרי ציון וירושלים
יצחק שיפר, אחים שיבי״, אלי׳ לנגום,
דוד קלין, אהרן שור״, מרדכי פיגנבוים

ברכות לבביות וברכת מזל טוב חמה •לחברנו דוב קופפרמן לארושיו את ב״ל מרת רבקה שווייט.
פנחס בורשטיי, א. ז. היזיגר, יהושע טראם,
מרדכי מהלר, מיכאל קלר, אברהם רגנבויגן

Z okazji zaręczyn tow. Reginy Schweit z kolegą Bernardem Kupfermanem serdecznie gratulują
Leib Lehrhaupt, Chaskel Weissman, Dawid Strom, Leib Landau

1 Maja w Tarnowie

Święto robotnicze 1 Maja miało w Tarnowie – jak w roku poprzednim – przebieg imponujący pod każdym względem, przy czym ilość uczestników pochodu, obejmującego wszystkie organizacje robotnicze istniejące na terenie Tarnowa, tak polskie jak i żydowskie – z wyjątkiem ZZZ. – powiększyła się o około 1000 osób w stosunku do roku poprzedniego.

W godzinach porannych orkiestra TUR. przeszła ulicami miasta, po czym odbył się bieg okrężny, urządzony przez robotnicze towarzystwo sportowe.

Hitachdut — Poale Syjon

W przeciwieństwie do lat poprzednich, w tym roku brał udział w pochodzie ogólnym również Hitachdut wraz z Gordonią, które maszerowały pod sztandarem Poale Syjonu prawicy. W godzinach porannych organizacje te odbyły zgromadzenie we własnym lokalu przy ul. Goldhamera, na którym przemawiał p. mgr Goldberg z Krakowa, po czym uformował się pochód liczący około 100 osób, który przy ul. Narutowicza przyłączył się do pochodu PPS.

Poale Syjon lewica

Lewica Poale Syjonu odbyła zgromadzenie publiczne w podwórzu p. Zughafta przy ul. Olejarskiej, na którym przemówił p. Bittner, po czym zebrani udali się na zebranie Bundu.

Bund

Bund odbył zebranie publiczne na podwórzu przy ul. Lwowskiej pod przewodnictwem p. Dawida Batista. Przemówienie okolicznościowe wygłosił p. dr Aleksandrowicz z Krakowa, a imieniem Poale Syjonu lewicy przemówił p. Bittner. Po zebraniu uformował się pochód z licznymi sztandarami i transparentami, który na ul. Lwowskiej przyłączył się do pochodu P. P. S.

Ogólny pochód

Pochód P. P. S. z licznymi sztandarami i transparentami uformował się przed Domem Robotniczym przy ul. Narutowicza, skąd wyruszył ulicami P. Marii i Bernardyńską na ul. Lwowską, gdzie się połączył z pochodem Bundu, a następnie Wałową, św. Anny, Focha, oraz Krakowską udał się na Rynek. Wspólny ten pochód liczył około 6.000 osób (PPS. około 3.500, Bund około 2.000, lewica Poale Syjonu około 250, a prawica Poale Syjonu wraz z Hitachdutem około 100).

W Rynku odbył się wielki wiec ludowy przy udziale uczestników pochodu, oraz wielkich tłumów publiczności. Wiec zagaił p. Sit, a przewodniczącym został wybrany p. Cholewa. Przemówienia wygłosili pp. Adam Ciołkosz, Karol Regiec (Stronnictwo Ludowe) i dr Bross z Krakowa (Bund). Ponadto odbyły się produkcje orkiestry robotniczej, oraz deklamacje chóralne, po czym wiec został rozwiązany.

Porządek utrzymywała straż porządkowa PPS. i Bundu. Spokój nie został przez cały dzień nigdzie zakłócony.

Z. Z. Z.

Tym razem ZZZ. nie urządził demonstracji ulicznej, a program obchodu ograniczył się jedynie do zgromadzenia w lokalu własnym przy ul. Prez. Mościckiego przy udziale około 200 osób. Przemówienie okolicznościowe wygłosił p. Głuchowski z Krakowa. v

Zawiadamia się członkinie org. „WIZO“, że
lokal org. „WIZO“
przeniesiony został do domu
przy ul. KOPERNIKA 10 (dom p. Habera)



Wykaz puszek ściennych

Żydowska Gmina Wyznaniowa 5.62, Klub Muza 5.30, Blaser 4.62, Izraelowicz 3.68, J. Pomeranz 3.04, Aron Choczner 3.—, R. Jortner 2.60, J. Weisberg 2.34, Menasche Wachtel 2.81, Wolf Götzler 1.80, inż. Leon Plachte 1.65, Henryk Holländer 1.65, Aron Weiser 1.55, Tow. Eskontowe 1.33, R. Gelb 1.27, Hugo Spiller 1.15, Eliasz Fluhr 1.12, Henryk Fluhr 1.12, T. Wechsler (Galicja) 1.10, Spółdz. Tow. Wz. Kredytu 1.10, dr Traumowa 1.08, M. Balsam 1.08, Stieglitz 1.02. **Po 1 zł**: dr Offner, dr Grünberg, Benjamin Katz, Moses Matzner, dr Muskatenblüth, Wolf Kohane, Edward Schwager, Ezriel Hönig, Chiel Kurz, Gellerowa, Abraham Spielman, Dawid Mondschein, Anna Schmerz, M. Katz, Herman Fluhr, dyr. Schinagel, Izrael Osterweil, dr Schönfeld, S. Ch. Korn, dr Leibel, Samuel Gelernter, Samuel Weintraub. **Po 0.90** drowa Weissowa, Dawid Lubasch, Wigdor Wiener, dr Wasserman 0.87, Natan Sturm 0.82, R. Ladner 0.81. **Po 0.80**: Herman Osterweil, M. Weisberg, org. „Haszomer Hadati“; Moses Kornreich 0.76, dr Seidenwerg 0.75, Salo Löffelholz 0.75, dr Fenichel 0.71, mgr Safier 0.70, Kornmehl i Fessel 0.70, Artur Brigg 0.66, dr Schenkel 0.65, Aron Pfenig 0.63. **Po 0.60**: dr Chomet, Józef Korniło, dr Klausner-Müllerowa, dr S. Goldman, Izak Schmidt, Józef Müller, Dawid Langer, dr Mandel, I. D. Unger 0.58, Rubin Hönig 0.58, Wild i Straus 0.57, Juliusz Steigler 0.57, H. Neuman 0.56, dr Fisch 0.54, Chaim Gross 0.51. **Po 0.50**: Samuel Dintenfass, Centrokafel (Kos), Dawid Toder, Ch. Landau, Bergman, Ch. L. Siedlisker, Laura Keller, Abramowicz i Fränkel, Biegeleisen, dr Maschlerowa, Majer Weiss, dr Goldberg, Ch. Beller, Anschel Feuer, Leon Feig, L. Hönig, Dawid Leibel, Herman Lauterbach, dr Lauterbach, Zwi Gersten, Ged. Bornstein, Bracia Seiden, Dora Bierer, dr Weil, Etka Beck, M. Apfel, H. Silberfenig, Izrael Keitsch, Leon Borgennicht, dr Menderer, Süsche Selinger, Cecylia Schiffowa, W. Weiss, Zwi Zwecher, Gerschon Chajkin, Józef Feigenbaum, Maurycy Abend, Jakub Grossbard, Rossner, G. Osterweil, Jakobowicz, Lederberger, Izak Hellin, Cecylia Goldstein, Herman Krisch, Leib Gerstner, Kalman Gärtner, Moses Fries, Naftali Grünspan, Izrael Reich, Szpital Żyd., Joanna Klafter, Semi Wolf, Naftali Rotkopf, Mandelbaum, Ch. Rössler, Ozjasz Wurzel, org. „Hitachdut“, Józef Schwarz, Szandor Weisz. Datki poniżej 0.50 z 65 puszek ściennych 18.04 zł.

Wykaz Jizkor: Grünowa 2.—. Po 0.50: Marguliesowa, dr Aderowa, Islerowa.

Wykaz ogólny za miesiąc kwiecień: puszki ścienne 188.—, Złota Księga 211.—, drzewka 37.74, szkoły 40.90, akcja purimowa 11.29. Razem 488.93.

Imi: Irena Wurzlowa 0.78.

Sprostowanie. W pierwszą rocznicę śmierci swego syna Aleksandra, ofiarował p. Gustaw Feldbaum 3 zł, a za neder 1 zł. Razem 4 zł.

Posiedzenie K. K. L. odbędzie się w poniedziałek dnia 10 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu org. syjonistycznej, Plac Kazimierza W. 3, na które zaprasza się wszystkich członków Komisji.

Nowy naczelnik urzędu pocztowego 2

Dotychczasowy naczelnik urzędu pocztowego Tarnów 2 p. Józef Olech został przeniesiony do oddziału tele-technicznego urzędu pocztowego Tarnów 1. Naczelnikiem urzędu pocztowego Tarnów 2 został zamianowany p. mgr Ptak z Krakowa.

Dlaczego wykupiłem szekel?

W bielskim „Judisches Volksblat z 30 kwietnia br. czytamy:

Takie pytanie zadali mi moi (wczorajsi) towarzysze partyjni – rewizjoniści

Ponieważ mi trudno każdemu z osobna odpowiedzieć, tą drogą wyjaśniam:

1) Jest świętym obowiązkiem każdego z nas, powiększyć ilość pełnomocnictw, którymi oficjalna reprezentacja żydowska, a tą jest Agencja Żydowska — legitymuje się wobec swych kontrahentów w obecnej chwili dziejowej.

2) Im większą będzie liczba rewizjonistów, wykupujących szekel, tym większym będzie nasz nacisk na Nową Organizację Syjonistyczną, by znalazła czym prędzej drogę do porozumienia i powrotu do organizacji Herzlowskiej, a tym samym

3) bliższym będzie dzień, w którym – Włodzimierz Żabotyński – obejmie ster i poprowadzi naród do urzeczywistnienia rewizjonizmu – do odbudowy Państwa Żydowskiego.

Każdy rewizjonista-syjonista wykupi przeto szekel na jubileuszowy Kongres Herzlowski.

Dr IRO DRUKS, adwokat w Oświęcimiu
Przewodniczący Konferencji Krajowej Rewizjonistów Małopolski Zachodniej i Śląska
w roku 1935

Ze sportu

Jutrzenka — Samson 3:1 (1:1)

Zawody towarzyskie. Zawody powyższe rozegrane na boisku Tarnovii stały na niskim poziomie, przy czym więcej z gry miała Jutrzenka, która dopiero pod sam koniec zdołała przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

Na zawodnikach obydwu drużyn znać wyraźnie brak treningu, skutkiem czego gra była ospała i tempo bardzo słabe. — Brak własnych boisk uniemożliwił prawdopodobnie rozpoczęcie normalnego treningu, mimo, że wkrótce już obydwa zespoły będą musiały stanąć do walk mistrzowskich.

Ponad poziom wybijali się w Samsonie Knobloch i Ablöser, w Jutrzence Ruda. Sędziował dobrze p. Frączak.

W bieżącym miesiącu rozpoczęły się treningi kondycyjne dla członków międzyorganizacyjnego koła sportowego przed mającymi się odbyć w miesiącu czerwcu zawodami o mistrzostwo organizacyj młodzieży. — Treningi odbywają się w każdą sobotę rano od godz. 10·30 – 11·30 na sali gimnastycznej, a w razie pogody na boisku szkoły Bar. Hirscha ul. Topolowa 2

Akcja szeklowa w toku!

KOMUNIKATY

Posiedzenie Komisji szeklowej. W niedzielę 9 b. m. odbędzie się o godzinie 8 w lokalu przy ul. pl. Kazimierza posiedzenie lokalnej komisji szeklowej.

Ze Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców w Tarnowie. W niedzielę dnia 9 bm. wygłosi o godz. 6 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Goldhamera 3 (hotel „Astoria“) p. mgr H. Spielman referat n.t. „Sytuacja gospodarcza Żydów w Polsce“. Wstęp wolny.

Młode Wizo. W sobotę 8 bm. o godz. 3 pop. odbędzie się plenarne zebranie z ref. p. dr rab. Weissmana w nowym lokalu przy ul. Kopernika 10. Zawiadamia się również o uruchomieniu biblioteki, która jest czynna dla członków i niečłonków na bardzo dogodnych warunkach przy dużym wyborze książek z beletrystyki, judaistyki i naukowych.

Ukonstytuowanie się zarządu związku inwalidów żydowskich. Zarząd związku inwalidów żydowskich, wybrany na ostatnim walnym zebraniu ukonstytuował się następująco: pp. Ozjasz Kanarek – prezes, Bernard Blond – wiceprezes, Henryk Bild – sekretarz, Eisig Dorf – wicesekretarz, Józef Hochhäuser – skarbnik, Markus Brand – wiceskarbnik. Ponadto do zarządu należą pp: Chaim Herschenfeld, Gimpel Kalfus, Mojżesz Schnur, Henryk Leber, Mendel Kalter.

Ceny ogłoszeń: Strona 350 zł, 1/2 str. 175 zł, 1/4 str. 90 zł, 1/8 str. 45 zł, 1/16 str. 30 zł, 1/32 str. 15 zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr
Prenumerata: Miesięcznie zł 1·10, kwartalnie zł 3·30, półrocznie zł 6·6C, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie